Cena numeru mk. 5. Na G. Śląsku fen. 30.

Nr. 124. Wtorek 26 Lipca 1921 r. Rok XII.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi:
Z odnoszeniem miesięcznie
mk. 100.

Z przesyłką pocztowa mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie, w Szopienicach i na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84 Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 6.

Ś. † p.

ADAM HUTTEN CZAPSKI

urzędnik Sądu Okręgowego w Sosnowcu

po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarł d. 25 lipca r. b. przeżywszy lat 59.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w środę, d. 27 lipca r. b. o godz. 6 po południu ze szpitala miejskiego na cmentarz miejscowy.

O czym zawiadamia

Stowarzyszenie pracowników sądowych w Sosnowcu.

Groźba wojny?

Sosnowiec, 26 lipca.

Poniżej zamieszczamy szereg depesz, świadczących o zarządzonej mobilizacji w Rosji, wypływającym stąd zaniepokojeniu państw nadbałtyckich, tudzież o gorączkowym przygotowywaniu się czupurnej Litwy Kowieńskiej do wrogiego wystąpienia przeciw Polsce.

Jeśli dodamy do tego prowokacyjne stanowisko gen. Hoefera, popieranie przez Niemcy Ludendorfów, nie trudno się domyśleć, iż pomiędzy Niemcami, Litwą i Rosją istnieje ścisły związek, skierowany przeciwko nam i Francji, dążący najwidoczniej za wszelką cenę do gry va banque.

Na arenie dyplomatycznej usiłują niemcy rozbić jednolitość koalicji w kwestji górnośląskiej, pobrzękując równocześnie szablą i wciągając Rosję i Litwę do ewentualnego konfliktu.

Trudne położenie gospodarcze Bolszewji może popchnąć rząd sowietów na tory zewnętrznej awantury celem odwrócenia uwagi mas rosyjskich od nadchodzącej śmierci głodowej.

Mamy więc znów do czynienia z szantażem niemieckim.

Czy pociągnie on za sobą poważniejsze skutki, czy też będzie tylko groźnym fajerwerkiem, który wojska Focha łatwo utopią w Renie — okażą najbliższe dni.

Dziwne powody mobilizacji sowieckiej.

Kopenhaga, 25 lipca.

Moskiewskie „Izwiestja" potwierdzają wiadomość, że Rosja zarządziła mobilizację 7 roczników, a to w celu zabezpieczenia się przed nowymi przygotowaniami wojennymi, poczynionymi przez sąsiednie państwa burżuazyjne i mocarstwa, będące z państwami tymi w przymierzu. Wspomniane pismo skarży się, że państwa europejskie wogóle nie zachowują z sowietami żadnych form przyzwoitości. Anglja nie odpowiada wogóle na jakiekolwiek zapytania, Polska i Rumunja popierają białogwardzistów rosyjskich i organizują bandy na pograniczu Rosji.

Alarmy komunistyczne.

Paryż, 25 lipca.

Paryskie pisma komunistyczne „L'Humanite" i „International" prowadzą od tygodnia hałaśliwą walkę przeciwko rzekomym przygotowaniom wojskowym Francji, Polski i Ru-

munji przeciwko Rosji. Wedle tych dzienników, powstał formalny spisek tych państw przeciwko Rosji sowieckiej. Codziennie odchodzą transporty broni i amunicji. „L'Humanite" zamieszcza codziennie szczegóły rzekomych tajnych przygotowań Francji, które zdaniem tego dziennika, prowadzą konsekwentnie do wojny. Pomiędzy innymi zamieszcza rzekome szczegóły polsko-francuskiej konwencji wojskowej, które już przed kilku tygodniami podawały pisma berlińskie. Szczegóły te, rzecz prosta, nie odpowiadają prawdzie.

O amunicji dla Polski i Rumunji.

Berlin, 25 lipca.

„Vossische Ztg." donosi z Paryża: Omawiając doniesienie wydania paryskiego „Chicago Tribune", jakoby wszystkie fabryki amunicji we Francji pracowały bez przerwy dla wyrobu materjałów wojennych dla Polski i Rumunji. „Petit Parisien" pisze, że jest upoważniony do oświadczenia, że Francja nie udzieli żadnej pomocy tym państwom na wypadek wojny z Rosją.

Obawy w Finlandji.

Kopenhaga, 25 lipca.

„Berlinske Tidende" donosi, że pisma fińskie podkreślają w swych artykułach wstępnych niebezpieczeństwa, wynikające wskutek mobilizacji w Rojji i domagają się wyjaśnienia od rządu, jak się przedstawia dzisiejszy stan obrony Finlandji. Pisma fińskie podkreślają dalej, że jest rzeczą konieczną zawrzeć jaknajściślejszą konwencję wojskową z Estonją i Łotwą.

Zbrojenie się Litwy Kowieńsk.

Wilno, 25 lipca.

Z Kowna donoszą, że litwini robią zakupy artylerji w Holandji Przed kilku dniami oficer do specjalnych zleceń przy litewskim ministerjum spraw wojskowych, jenerał Stomma, jeździł do Holandji w sprawie zakupu 8 dział. Tranzankcja na razie nie doszła do skutku, gdyż żądano zapłaty w złocie. Do Kowna przybył transport mundurów i amunicji z Niemiec.

Wilno, 25 lipca.

W pasie neutralnym i przyfrontowym litwini energicznie organizują oddziały partyzanckie, uzbrajając je w karabiny i granaty ręczne. Ludność nadgraniczna usposobiona jest do tych oddziałów niechętnie.

Regularne oddziały litewskie i partyzanci napadają ciągle na wsie w pasie neutralnym i grabią włościan i zbiory.

Niebezpieczeństwo mobilizacji rosyjskiej.

Gdańsk, 25 lipca.

„Berlińske Tidende" reprodukuje artykuł dziennika finlandzkiego „Uusti Suemi", który zwraca uwagę rządu finlandzkiego na wielkie niebezpieczeństwo, grożące Finlandji wskutek mobilizacji rosyjskiej, oraz żąda od rządu finlandzkiego stanowczego wyjaśnienia w sprawie środków obronnych Finlandji przeciwko Rosji. Omawiany dziennik w końcu pisze: Niebezpieczeństwo, grożące obecnie Łotwie i Estonji, grozi w równej mierze i Finlandji i musi być głównym przedmiotem obrad, które rozpoczną się w Helsingforsie między Polską, Estonją i Łotwą.

Polska wraca do produkcji przedwojennej.

Aprowizacyjnie sama sobie wystarczy.

Prez. min. Witos o politycznym i gospodarczym położeniu Polski.

O gospodarczych, trudnościach z jakiemi młode państwo polskie obecnie jeszcze walczyć musi, wyraził premjer polski, w wywiadzie z korespondentem jednego z pism austrjackich, opinję następującą:

Wiedeń, w lipcu.

„Zdaniem moim — rzekł prezydent ministrów — o chwilowych

naszych trudnościach panują niezmiernie przesadne pojęcia.

Jest to robota pesymistów, nie obeznanych z faktycznym położeniem naszego kraju. Polska, jako twierdza społecznego ładu i kultury, jako mur ochronny Europy zachodniej, zaatakowaną była od wschodu. Atak ten odparła

zwycięsko i to nie tylko na zewnątrz, lecz także wewnętrznie.

Stwierdzam z zadowoleniem, że mimo ciągłej ze wschodu pochodzącej infiltracji prądów rozkładczych, walka klasowa w Polsce nie tylko nie przybrała niebezpiecznych dla państwa naszego rozmiarów, lecz nawet, skutkiem zrozumienia konieczności państwowych, stanowczo złagodniała.

Pokój na zewnątrz i wewnętrzne zawieszenie broni

pozwoliły krajowi naszemu zwrócić się ku pracy nad odbudową i wewnętrzną organizacją. Co kraj nasz niepokoi, to sprawa naszych granic, sprawa, skutkiem różnic poglądów i interesów mocarstw zachodnich wciąż jeszcze nie rozstrzygnięta. My, z naszej strony, weszliśmy stanowczo na drogę pokojowego porozumienia i spodziewamy się, że w tej drodze dojdziemy wkrótce do konsolidacji stosunków.

W dziedzinie gospodarczej

możemy jako zjawisko przykre zaznaczyć tylko silne szwankowanie polskiej waluty, nie będące jednak wcale w łączności z naszymi stosunkami produkcyjnymi.

Ze wszystkich pesymistycznych przepowiedni nie spełniła się ani jedna.

Przepowiadano, że nasze koleje żelazne nie będą mogły utrzymać się o własnych siłach — i oto ruch poprawił się. Mówiono o nieuniknionej klęsce głodowej — tymczasem mamy nadmiar wszystkiego. Czy stagnacja w przemyśle? I owszem

przemysł nasz rozwija się.

Tak samo gospodarstwo wiejskie, rzekomo zagrożone, znajduje się w rozkwicie.

Oczywiście, do stanowiska naszego przedwojennego

pod względem wytwórczości rolniczej

nie wróciliśmy jeszcze. Jesteśmy jednak na najlepszej drodze. W produkcji ziemniaków zajmowaliśmy przed wojną drugie miejsce po Niemczech, wytwarzaliśmy więcej niż Rosja i o 90 proc. więcej niż Francja. Nasz chów koni zajmował również drugie z rzędu miejsce w Europie. Pięcioletni okres wojenny obniżył intensywność naszej gospodarki. Od dwóch lat jednak

wracamy powoli do dawnego stanu.

Z początkiem roku 1919 mieliśmy około 3,500,000 hektarów nieuprawnej ziemi. Dziś cały obszar nieuprawny wynosi w Kongresówce zaledwie 120.000 hektarów, w Galicji zaledwie 190 tysięcy hektarów. Pomoc rządowa wydała tu doskonałe rezultaty. Rząd dał gospodarzom 500 kompletnych pługów motorowych i 32.000 zwierząt pociągowych do dyspozycji; prócz tego 3500 wagonów ziarna do zasiewu i 4000 wagonów ziemniaków.

Zniszczone plantacje buraków cukrowych urządza się obecnie na nowo. Produkcja buraków cukrowych w ostatnim roku zwiększyła się o 41,5 proc., bydłostan w Kongresówce i w Galicji od 1918 do 1921 wzrósł o 300.000 sztuk. Sądząc z obecnego stanu zasiewów, przeciętne zbiory zboża będą o 60 proc. przewyższały przeszłoroczne. Możemy przyjąć za pewnik, że

w tym roku Polska pod względem aprowizacji sama sobie wystarczy.

Eksploatacja naszego drzewostanu w ostatnim roku zwiększyła się o 77'2 proc. W naszym przemyśle pracowało 1920 roku 260.000 osób, w 1921 — 340.000. Wydajność węgla kamiennego dochodzi do 83 proc. normy przedwojennej. Węgla brunatnego wydobywamy dwa i pół razy więcej niż przed wojną.

Cyfry te są dostatecznie wymowne.

Kronika polityczna.

— Premjera Witosa zastępować będzie min. spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz.

— Litwa kowieńska ogłosiła mobilizację koni.

— Wiadomość o mających nastąpić odwiedzinach francuskiego prezydenta ministrów Brianda i marszałka Focha w Pradze została z kompetentnej strony czeskiej potwierdzona.

Termin przyjazdu Brianda i Focha nie został dotąd ustalony ze względu na niepewną sytuację polityczną, która prawdopodobnie nie pozwoli marszałkowi Fochowi na opuszczenie Paryża w sierpniu.

— De Valera przybył do

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

109.

Lucjan widzi jedynie we mnie dobroczyńce, błogosławiąc los, który go przywiódł do mnie... Joanna Fortier prędzej czy później schwytaną zostanie. Straszę sam siebie jak dziecko! Nic nie ma zagrażającego zresztą, będąc o wszystkiem powiadomiony, czuwam i czuwać nie przestanę.

* * *

Soliveau, prrzybywszy do Paryża, zaczął szukać dla siebie mieszkania. Po trzech dniach bezustannych poszukiwań odnalazł w Batignolles za przystępną cenę mały pawilon w ogrodzie. Wynajął go, kupił meble i w ciągu czterdziestu ośmiu godzin urządził się przyzwoicie. Ukończywszy to, napisał do swego pseudo-kuzyna:

Kochany Pawle!

„Znalazłem prześliczne gniazdko w Batignolles, pod numerem 92, w pobliżu Clichy. Pragnę w niem przyjąć cię z rozkoszą. Uprzedź mnie w wigilję dnia, w którym odwiedzić mnie zechcesz, a zamówię śniadanie w restauracji „Ojca Lahire", gdzie swobodnie pogawędzić będziemy mogli".

Twój na zawsze tobie oddany
Owidjusz.

Harmant, odebrawszy list, spalił go po wypisaniu sobie adresu. Aby uchronić się przed oblegającemi go ponurymi myślami, przepędzał dnie całe na pracy w fabryce, opuszczając od rana pałac przy ulicy Murillo, w którym Marja, pozostawiona w samotności, nudziła się śmiertelnie. Przypomniawszy sobie o zamiarze odwiedzenia pracowni Edmuuda Castel, wybrała się tam dnia pewnego ze swą przyjaciółką.

Artysta ustąpił jej jedno ze swoich płócień i wyszukiwał dla niej obrazów do utworzenia zamierzonej galerji. Przez cały ciąg tego tego czasu, raz tylko widziała Lucjana i okazywała mu tyle uprzejmości ze swej strony, że młodzieniec, coraz więcej tą widoczną dobrotliwością zakłopotany, starał się unikać spotkania z córką miljonera.

Biedne dziewczę fizycznie i moralnie cierpiało. Jej miłość niepoznana, a raczej wzgardzona, rozdzierała jej serce, zwiększając bardziej jeszcze cierpienia. Marja z dniem każdym bledszą się zdawała, niknąc w przerażający sposób, tak, iż Harmanł, zapomniawszy o własnych swych troskach, zawezwał porady doktorow. Lekarze, nie zmieniając wydanych poprzednio poleceń, dodali w zaufaniu Harmantowi:

— Wydaj pan za mąż swą córkę, być może, iż jakieś cierpienie moralne, ukryte w jej sercu, pogarsza stan jej zdrowia.

Otóż Jakób Garaud znalazł się nagle pomiędzy dwiema ostatecznościami; wydać za mąż Marję najrychlej lub ją utracić.

Pewnego rana dziewczę, czując, iż nie zdoła cierpieć dłużej w podobnej niepewności, postanowiło wymierzyć cios oddawna przygotowany.

Znajdowała się w swoim pokoju, dokąd Harmant przychodził uścisnąć ją zwykle przed odjazdem, gdy rano wybierał się do fabryki. Zapukał tam z lekka.

— Proszę wejść — odpowiedziała Marja.

Przemysłowiec ukazał się we drzwiach.

Dziewczę już było ubrane, leez w ów poranek zimny i szary, czując się więcej cierpiącą z powodu zmiany atmosfery, co na nią silnie oddziaływało siedziała w pół leżąc na szeslongu pod oknem, zatopiwszy w obłokach swe smutne spojrzenie. Spostrzegłszy wchodzącego ojca, uśmiechnęła się zlekka. Bladość jej oblicza była przestraszającą, a na tych bladych policzkach dziewczęcia rysowały się gorączkowe rumieńce. Oczy jej błyszczały światłem podnieconym. Za piérwszym spojrzeniem Harmant odgadł owe złowróżbne symtomy i serce boleśnie mu się ścisnęło. Usiadłszy przy córce, ucałował ją, a ująwszy jej ręce, uczuł, że są rozpalonymi.

— Masz nieco gorączki — wyrzekł ze wzruszeniem.

— Tak... trochę — odpowiedziała.

— Źle spałaś dzisiaj?

— Bardzo źle.

Przy tych słowach suchy kaszel począł rozdzierać piersi dziewczyny.

— Ty cierpisz! — zawoł Harmant,

— Tak, cierpię, ojcze, mocno cierpię!

Dwie łzy spłynęły z oczu nędznika, w którego duizy wyzutej z wszelkich uczuć ludzkich, ojcowstwo jedynie pozostało.

— Gdzie źródło twego cierpienia? — wyjąkał z cicha.

— Tam i tu! — odpowiedziała przykładając rękę kolejno do piersi i czoła.

— W głowie więc i w piersiach? — zapytał.

— Nie, w sercu tylko.

Morderca Juljana Labroue zadrżał.

— W sercu? — powtórzył.

— Tak, ojcze w sercu.

— A nigdy nie mówiłaś mi o tem... ani mnie, ani doktorom?

— Ponieważ to od niedawna istnieje.

XV.

— Doświadczasz zatym bicia serca? — pytał z niepokojem Harmant.

— Nie, jest to niepozwalające określić się cierpienie. Czuję, jak gdyby jakaś ręka, wsunąwszy się w głąb moich piersi uciskała mi serce.

(c. d. n.)

Dublina. Olbrzymie tłumy publiczności zgromadziły się przed dworcem i urządziły mu burzliwą owację.

De Valera przemówił do tłumu, jak następuje:

„W ostatnich czasach mòwiono w Irlandji, że osiągnie się wolność nie słowami a czynami. W najbliższej przyszłości nie będzie potrzeba żadnych słów, będziemy posiadali wolność“.

— Na Białorusi bolszewicy przeprowadzają rejestrację oficerów i urzędników wojskowych do lat 55.

Na północny wschód od Mińska bolszewicy koncentrują znaczne oddziały rzekomo z obawy przed napadem powstańców. Do okolic Złobina, Dobrujska, Homla przybyły oddziały, składające się ze szczepów wschodnich.

— Do portu petersburskiego przybyły statki niemieckie z 32.000 worków mąki, 54.000 pudów cukru i 113.000 pudów bobu.

— Ukraińskie biuro prasowe donosi z Tarnopola, na podstawie wiadomości, uzyskanych od oficerów bolszewickich, pełniących służbę na granicy, że siedziba rządu sowieckiego ma być przeniesiona z Moskwy do Kijowa z powodu zagrożenia obecnej stolicy przez cholerę. Do 16 b. m. przybyło na Ukrainę przeszło 400,000 chłopów z Rosji środkowej. Estonja, Łotwa i Finlandja wydały władzom granicznym zarządzenia mające na celu przeciwdziałanie zawleczeniu zarazy.

— Wskutek reformy rolnej w Rumunji ma być podzielonych między włościan 3 i pół miljonów hektarów ziemi, czyli 92 proc. obszarów wielkiej własności.

Podatek od łapówek.

Autentyczny tekst instrukcji.

Lwów, 25 lipca.

W instrukcji do ustawy o podatku dochod. i majątk. wydanej przez lwowską izbę skarbową do 1.53,000 ex 1921 W. II O I czytamy pod nagłówkiem: „Co do przedsiębiorstw zarobkowych“:

Pod tą samą rubrykę dochodu i majątku podciągnąć będzie potrzeba te dochody, które uzyskali lub uzyskują funkcjonarjusze publiczni i prywatni tytułem wynagrodzeń (prowizji i t. d.) za świadczone interesantom przysługi. Puszczać wolno takich dochodów nie można. Aby jednak nie raziły ucha interesowanych podatników, można im dać nazwę „udziału w różnych przedsiębiorstwach“ albo „dorywczych interesów wogóle“.

Faktów tu zebrać nie będzie można, ale komisji przedstawić należy albo głos ogółu, albo poufne wiadomości i informacje, zebrane od osob wiarygodnych“.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

26 wtorek

Dziś Anny Matki N. M. P.
Jutro Pantaleona, Aurelji.
Wsch. słońca 4 m. 20
Zach. „ 7 m. 53

ŻNIWA.

Swietne żniwa tego roku
Zboża w Polsce mamy w bród.
A więc radość w każdem oku
Nie zaznamy, co to głód.

Niech ugłaska się choleryk,
Pesymisto żądło złam
Nie potrzeba nam Ameryk.
Kraj wystarczy sobie sam.

Interwiewy, gadu, gadu'
A tu rzeczywistość drwi
Od tygodnia do obiadu
Chleba nie podano mi.

Jakto? tyle chleba w mieście
Każdy go wystawia sklep
Kto zapłaci marek dwieście
Ten dostanie zawsze chleb.

Biedak patrzy i sobaczy
Złość zczajona w łuku rzęs.
Artykułem dla bogaczy
Stał się teraz chleba kęs.

Ładnem to co Witos gada
Prawda zaś ma inną twarz:
Chleb znów paskarz będzie jadał
Nam wystarczy Ojcze Nasz

Nemo.

Spis ludności.

Zamierzony na 30 września r. b. powszechny spis ludności państwa polskiego zaczyna budzić coraz żywsze zainteresowanie różnych organizacji społecznych, oceniających doniosłe kulturalne i państwowe jego znaczenie.

Pierwsze zaofiarowało pomoc swoją nauczycielstwo polskie, zwracając się na zjeździe w dn. 15 — 18 maja r. b. do wszystkich nauczycieli i innych obywateli z wezwaniem do jaknajżywszego popierania spisu przez rozpowszechnianie wiadomości o jego znaczeniu za pomocą artykułów, odczytów itp., przez współdziałanie w komisjach spisowych i przyjmowanie na siebie obowiązków komisarzy spisowych.

Obok nauczycielstwa stanęła młodzież akademicka, wzywając na zebraniu rady centrali warszawskich akademików bratnich pomocy ogół młodzieży do pracy w tym samym kierunku. Na zaproszenie bratniej pomocy uniwersytetu prof, L. Krzywicki wygłosił dnia 27 czerwca w auli uniwersytetu odczyt o istocie i znaczeniu powszechnego spisu ludności z żywym zainteresowaniem wysłuchany przez młodzież

Osobiste. Dowiadujemy się, że kapitan Mikiewicz Bolesław, kierownik wydz. II szt. D. O. Gen. Kielce, odchodzi z dniem 1 sierpnia na przeszkolenie, a następnie do szkoły sztabu generalnego.

Losy prasy prowincjonalnej. Oba pisma włocławskie „Słowo Kujawskie“ i „Gazeta Kujawska“ zamieściły odezwę następującą:

„Z powodu podrożenia robocizny drukarskiej i artykułów technicznych, a szczególnie papieru, wydawnictwa nasze stanęły wobec niemożliwości codziennego wychodzenia i od dnia dzisiejszego będą wychodzić we wtorki, czwartki i niedziele“.

Zjazd „Naczpolu“. Delegat polskiego posterunku „Placówka“ komunikuje, iż zjazd sprawozdawczy b. naczelnego polskiego komitetu wojskowego odbędzie się nieodwołalnie 1 i 2 sierpnia r.b.

Zapisy przyjmuje się i wydaje bilety: Warszawa, Nowy Świat 40 Posterunek „Placówka“.

Nagły zgon. Wczoraj o godz. 8 rano, zmarł nagle na atak serca b. długoletni urzędnik kolejowy dyr. radomskiej, ostatnio urzędnik sądu okręgowego w Sosnowcu Adam hr. Hutten Czapski, w wieku lat 59, w mieszkaniu przy ul. Kołłątaja Nr. 9 w Sosnowcu. Zmarły do końca życia pozostał kawalerem. Pogrzebem zajęło się stowarzyszenie pracowników sądowych.“

Klęska żywiołowa. Skutkiem upałów i długotrwałej suszy, krajowi naszemu zagraża nowa klęska, a mianowicie groźne pożary lasów, łąk i zbóż, niszcząc miljonowe wartości.

Donoszą nam, iż w powiatach: częstochowskim, miechowskim i kieleckim ogień strawił około trzech tysięcy morgów zboża i lasów.

Wczoraj zaś po południu zapalił się las na t. zw. Zielonej około Dąbrowy, gdzie, zawdzięczając szybkiej pomocy straży ogniowych, ogień po kilku godzinach zlokalizowano.

Akcję ratowniczą w wielu wypadkach utrudnia brak ludzi i wody, to też władze wojskowe do walki z groźnym żywiołem wysyłają oddziały wojskowe.

Pożary powstają głównie z dwuch przyczyn, albo od iskier z parowozów, lub też z ognisk, zakładanych przez pasterzy.

Pożądane zarządzenia. Wobec częstych pożarów wagonów kolejowych załadowanych słomą i sianem na odkrytych platformach i wynikających stąd dużych strat, ministerstwo kolei żelaznych zabroniło na przyszłość ładować siano i słomę do odkrytych wagonów bez szczelnego przykrycia oponami.

Fałszerze frachtów. W Sosnowcu aresztowano kilku hurtowych handlarzy trzodą chlewną i bydłem, podejrzanych o współudział w fałszowaniu frachtów przez drobnych handlarzy, skupujących bydło i nierogaciznę dla hurtowników.

Pożar lasów. W ub. niedzielę o godz. 3 po południu, prawdopodobnie od iskier z lokomotywy, zapalił się las, należący do majątku Rudniki i w drugim miejscu, należący do mieszkańców wsi Włodowice, pomiędzy stacjami Nieradą a Myszkowem po lewej stronie kolei w kierunku od Warszawy. Na miejsce pożaru przybyły trzy straże ogniowe z Zawiercia i jedna z Włodowic, które pożar stłumiły. Straty znaczne.

Znów pasek. Od kilku dni nasi kochani rzeźnicy znów podnieśli cenę słoninki do 160—170 mk. za funt.

Przyczyną paska jest prawdopodobnie szmugiel, uprawiany przez nienasycone hjeny, które dotąd będą nas gnębiły, póki władze nie zaczną ich wieszać.

Skauci! baczność. W nadchodzącą niedzielę dnia 31 bm. odbędzie się na Zielonej w Dąbrowie nadzwyczajna zabawa na dochód drużyn harcerskich w Dąbrowie.

Tak wspaniałej i urozmaiconej zabawy już dawno Zagłębie nasze nie miało, nic też dziwnego, iż wybiera się na nią tysiące osób z całej okolicy.

Udział w zabawie wezmą prawdopodobnie i inne drużyny harcerskie, to też rojno i gwarno będzie na Zielonej.

Napad bandycki. Dn. 24, b. m-ca, o godz. 2 p. p., do gospodarza Walentego Merty, zamieszkałego w Gołonogu, wpadli do mieszkania, uprzednio wyrwawszy okno, czterej uzbrojeni w rewolwery żołnierze, w ubraniach wojskowych i grożąc rewolwerami, zabrali ze stolika 10000 mk. polsk. Po dokonanym napadzie, napastnicy zbiegli w niewiadomym kierunku. Dochodzenia w toku.

Skrzynka do listów.

Mechlinki, 22 lipca.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ na skutek korespondencji mojej z Pomorza, ogłoszonej: w Nr. 113 „Iskry“ do dzisiaj otrzymałem wiele listów z Sosnowca, Będzina, Częstochowy i Łodzi z prośbą o pośrednictwo w odszukaniu lokali, uprzejmie Szanownego Pana proszę, o ogłoszenie w „Iskrze“, że 4 z otrzymanych listów załatwiłem pomyślnie, dwa, jako niezrozumiale zredagowane, pozostawiłem bez skutku, reszty załatwić nie zdołałem.

Wobec tego, że urlop mi się kończy w tych dniach, zmuszony jestem 24 b. m. stąd wyjechać, więc wszelka następna ze mną korespondencja zainteresowanych byłaby bezcelowa. Po powrocie do Warszawy życzącym sobie mogę chętnie udzielić wszelkich informacji i wskazówek listownie, o ile zwrócą się do mnie pod adresem: Wacław Witkowski, sekretarz wydz. IV. K. G. P. P. w Warszawie, Długa 38.

P. inżynier O. z Sosnowca zapytywał mnie listownie między innymi, jakie formalności potrzebne są w drodze. Otóż tylko w Tczewie jest coś w rodzaju komory, gdzie polskie władze sprawdzają dokumenty podróży i ilość posiadanej gotówki; wolno przy sobie mieć tylko 3000 mk. polskich na większą zaś sumę wymagane jest pozwolenie na wywóz pieniędzy.

Sługa
W. Witkowski.

NADESŁANE.

W odpowiedzi Magistratowi.

Nieprawdą jest, że Magistrat nie dostał rozporządzenia od starostwa i województwa.

A prawdą jest, że na rozporządzenie starostwa o zarekwirowaniu lokalu dla pp. Hauszylda i Levitoux, magistrat dał orzeczenie odmowne dnia 18 b. m., a na rozporządzenie województwa, po które jeździł osobiście p. Hauszyld, takowe wręczone zostało dn. 19 b. m. r. b. osobiście p. Siłuszkowi i na to rozporządzenie do tej pory magistrat nie dał odpowiedzi i nic nie przedsięwziął, aby ulokować wyrzuconych na bruk urzędników i gdyby nie stowarzyszenie lokatorów, które zaopiekowało się rzeczami, to takowe do tej pory leżałyby na ulicy.

dnia 21.VII 1921 r.

Stow. lokatorów miasta Sosnowca.

Korespondencja z Okradzionowa.

(Korespondencja ta, wysłana przed 10 laty, nie była dotąd drukowana; Ponieważ jest i dziś aktualną, przeto umieszczamy ją w „Iskrze“! Przyp. Red.)

Szanowny Redaktorze!

Piszę do Pana z Okradzionowa, gdzie na letnisku stale się chowa moja żoneczka wraz z dziateczkami i gdzie przyjeżdżam i ja czasami, głównie w sobotę, o ile kasjer daje mi flotę.

Jest to miejscowość ładna i zdrowa, jakie 3 wiorsty w bok od Sławkowa, a od Sosnowca będzie 3 mile.

Spędzamy tutaj przyjemne chwile: Spacer, wycieczki, flirt się uprawia, lub też z za krzaków puszcza żórawia, na pływające w Przemszy rusałki.

Są tu i bale, są reunjony, gdzie gniewnym wzrokiem patrzą się żony, jak ich mężowie smalą cholewki do cudzej żony lub zgrabnej dziewki.

Przyjeżdżaj, proszę nasz Redaktorze, to o kłopotach zapomnisz może. — Serwus!

Okradzionów, w lipcu.

Ten sam.

Z kraju.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Ukazało się w druku XXXV sprawozdanie Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu za rok 1920. Sprawozdanie to, objętości około stu stron druku in quarto zawiera bardzo obszerną część ekonomiczną, omawiającą szczegółowo stosunki gospodarcze kraju w przemyśle, handlu, finansach, komunikacji, ubezpieczeniach i t. d.

W części, poświęconej działalności banku widzimy niezwykły jego rozrost zarówno w zakresie ogólnych operacji finansowych, jak też i na polu uprzemysłowienia kraju. W roku 1920 bank finansował 55 spółek akcyjnych bankowych, przemysłowych, finansowych i ubezpieczeniowych. Dla lepszego zobrazowania dodamy, że łączna suma kapitałów zakładowych przedsiębiorstw, w których bank jest zaangażowany wynosiła w roku 1920 około 1,5 miljarda mk. w roku zaś bieżącym 2,5 miljardów marek. Obroty banku w roku 1920 wynosiły 52.132.616.492 mk. wobec 7.165 miljonów mk. w r. 1919. Sumy bilansowe w r. 1920 — 3.235.582,398 mk. wobec 473 miljonów marek w r. 1919. W znacznym stopniu powiększyły się wkłady, które wynosiły w r, 1919 — 376 miljonów marek, w roku zaś 1920 — mk. 2.474.820.505, co stanowi 5,01 proc, ogólnej ilości znaków pieniężnych emitowanych przez polską krajową kasę pożyczkową w wymienionym okresie. Przyrost wkładów w roku bieżącym trwa dalej i wynosił w czerwcu 1921 około 3,6 miljarda mk. pol, (bez oddziału gdańskiego).

Saldo udzielonych kredytów. w r. 1920 wynosiło 1.381.266.207 mk., saldo portfelu weksli zdyskontowanych dało marek 105.855.333.

Pożyczki odrodzenia bank zasubskrybował na rachunek własny i klijenteli na sumę przeszło pół miljarda marek, stan zaś portfelu efektów wynosił mk. 112.604.135.

Konto udziałów w przedsiębiorstwach (konsorcjalne) wzrosło przeszło dziesięciokrotnie t.j. z mk. 50 miljonów w r. 1919 do mk. 517,388,031 w r. 1920.

Do najważniejszej objawów działalności banku zaliczyć należy, wykupienie w 1920 roku banku niemieckiego „Ostbank für Handel und Gewerbe“, tak pamiętnie zapisanego w ruchu germanizacyjnym zachodnich dzielnic Polski i otwarciu oddziału w New-Yorku, co stanowi łącznie z resztą oddziałów ogólną cyfrę 19. Otwarcie

oddziału w New-Yorku jest dla banku niemałym sukcesem. dla kraju zaś może przynieść i przynosi poważne korzyści. Biorąc pod uwagę stosunki amerykańskie, zdobycie koncesji na otwarcie oddziału w Ameryce należy do wyjątku, który władze amerykańskie dotychczas zaledwie uczyniły w 3 wypadkach. Liczne nici donioslych interesów, jakie nas łączą z Nowym Światem, że wspomnieć tylko zakupy surowców bawełnianych i ruch przekazowy emigracji polskiej, wyzyskiwany niemiłosiernie przez ciemną spekulację amerykańską, uzasadniają wagę, jaką bank do otwarcia tej nowej placówki przykłada. Pozatym niezadługo ma powstać nowy oddział w Paryżu, co jeszcze bardziej pozwoli uniknąć kosztownego, a nieraz zbytecznego pośrednictwa. W związku z niesłabnącym rozmachem w dziedzinie współdziałania banku w budzeniu potencjalnych sił gospodarczych kraju i społeczeństwa Bank Związku przystępuje w r. b. do podwyższenia kapitału zakładowego do 600 miljonów marek, co łącznie z rezerwami stanowić będzie przeszło 1 miljard kapitałów własnych.

Straszna katastrofa lotnicza w Lublinie.

Dnia 21 b. m. na lotnisku w Lublinie wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza. Podczas wzlotów na nowych aeroplanach, przyjmowanych przez specjalną komisję wojskowa, na jednym z aparatów wzniósł się znany lotnik kpt. Haber-Włyński i wykonywał w powietrzu szereg nadzwyczajnych ewolucji lotniczych. Na wysokości jakich 50 mtr. aparat odmówił posłuszeństwa i runął na dół wraz z lotnikiem, który poniósł śmierć na miejscu.

Wyrok śmierci. Wyrokiem sądu wojsk. O. G. Kielce jako sądu doraźnego, dnia 15 b. m. sierż. A. Zembala, plut. J. Słabiak i plut. J. Wandrel (25 p. p. leg.) za rozbój, dokonany w dniu 9 czerwca b. r. na szosie pod Dyminami na osobach Guttmana, Dęba, Gołębiowskiego, Jakubowicza i Zilberga i za takiż rozbój w dniu 22 czerwca b. r. na osobach Jutrzenki, Langwalda i Kleinsteina, zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok w drodze łaski zmieniono na 15 letnie ciężkie więzienie dla każdego z zasądzonych.

Różne wieści.

Uległalizowanie dwużeństwa. Półoficjalna gazeta rumuńska donosi, że na najbliższym posiedzeniu parlamentu wielu deputowanych wniesie projekt ustawy, na mocy której byłoby pozwolonem posiadać dwie prawowite małżonki. W czasie wojny następca tronu rumuńskiego ożenił się z damą dworu królowej. Później musiał po raz drugi zaślubić grecką księżniczkę Helenę. To drugie małżeństwo zostało ustawowo sankcjonowane. To podwójne małżeństwo jest właśnie punktem wyjścia dla ruchu, mającego na celu zaprowadzenie dwużeństwa.

Fabrykacja murzynów. Niemiecki klub sportowy w Brüks wpadł na genjalny, a zarazem prosty sposób podniesienia swoich dochodów kasowych. Klub ten zapowiedział zawody z drużyną murzyńską, którą nazwał „Czarną jedenastką” i skutkiem tego przy pomocy widzów na miejscu zawodów.

Początkowo zapał obywateli dla egzotycznych zawodów nie miał granic. Skoro współzawodnicy zaczęli się pocić, okazało się, że murzyni byli farbowani. Publiczność, która zapłaci podwójne ceny, nie uznała tego za żart, zdobyła szturmem plac i przetrzepała graczom tęgo skórę, tak że musieli spiesznie uciekać do miasta.

TELEGRAMY.

Marszałek Foch w Polsce.

Warszawa, 25 lipca.
(Przez telefon).

Z paryskich kół wojskowych donoszą, że zaproszonemu przez rząd polski marszałkowi Fochowi towarzyszyć będzie gen. Weygand. Pobyt marszałka Focha w Polsce potrwać ma około 2 tygodni.

Odmowna odpowiedź Niemiec.

Warszawa, 25 lipca.
(Przez telefon).

Na żądanie Francji przewiezienia przez Niemcy posiłków francuskich na G. Śląsk, rząd niemiecki odpowiedział odmownie.

Paryski „Temps” twierdzi wobec tego, że przesłanie ostatnich posiłków angielskich na G. Śląsk odbyło się bez porozumienia się z Fracją i Włochami i bez pytania się o zgodę Niemiec. Wobec tego przewiezienie francuskiej dywizji może się odbyć również bez formalności, na które się powołuje rząd niemiecki.

Powrót naczelnika państwa.

Warszawa, 25 lipca.
(Przez telefon).

Dzisiaj, po kilkudniowej nieobecności wrócili do Warszawy naczelnik państwa i premjer Witos.

Poseł Trzciński ministrem.

Warszawa, 25 lipca.
(Przez telefon).

W dzisiejszym „Monitorze” ukazał się dekret nominacyjny posła Juljana Trzcińskiego na stanowisko ministra dla b. dzielnicy pruskiej.

(Poseł Trzciński należy do grupy Skulskiego. Przyp. red.)

Strajk w gazowni zakończony.

Warszawa, 25 lipca.
(Przez telefon).

Dzisiaj o godz. 12 w południe zakończył się strajk w gazowni warszawskiej.

Jest nadzieja, że w elektrowni, tramwajach i telefonach, gdzie miał wybuchnąć dzisiaj strajk, dojdzie do porozumienia.

Węglowa rada rozdzielcza.

Warszawa, 25 lipca.
(Przez telefon).

Dnia 29 b. m. odbędzie się w Warszawie posiedzenie węglowej rady rozdzielczej, na którym omawiana będzie sprawa rozdziału węgla i koksu za miesiąc wrzesień.

Dr. Szarota posłem w Haadze.

Warszawa, 25 lipca.
(Przez telefon).

Dzisiejsza prasa warszawska podaje, że na miejsce posła Sobańskiego w Haadze naznaczonym ma być b. poseł w Wiedniu dr. Szarota.

Ostatnie wieści.

(Z telegramów, otrzymanych w nocy.)

Niemieccy kolejarze ogłosili odezwę, wzywającą do przeszkadzania wszystkimi siłami przybyciu francuskich posiłków na G. Śląsk.

Na żądanie niemieckiego min. spr. zagr. nie rozpowszechniło biuro Wolfa tej odezwy.

Lloyd George uzależnia wysłanie posiłków na G. Śląsk od uprzedniego posiedzenia rady najwyższej.

Na froncie grecko-tureckim ponieśli znów kemaliści pod Ankingach wielką klęskę. Grecy wzięli mnóstwo jeńców do niewoli, ośm dział i większą ilość karabinów maszynowych.

Pod Eskischir rozbili grecy 14-tą dywizję turecką.

W kołach angielskich zrodził się projekt, **aby G. Śląsk poddać pod tymczasowy zarząd mieszanej komisji, na wzór Zagłębia Saary. Komisja ta składałaby się z jednego francuza, anglika, włocha, polaka i niemca. Ameryka ma być również zaproszona do współudziału. Powyższa komisja miałaby m. i. za zadanie ustalić zarobki, ceny i taryfy transportowe, tudzież wszelkie zagadnienia, związane z gospodarczym życiem.**

Korfanty ma się starać za pośrednictwem posła polskiego w Londynie o audjencję u Lloyda Georgea.

Rząd Boliwji ratyfikował pokój z Niemcami.

Belgijski parlament odrzucił projekt przyznania wyborczego prawa kobietom.

Niemieckie pisma podają, jakoby między Polską a Czechosłowacją miało dojść do zawarcia konwencji wojskowej przeciwko niemcom.

Projekt tej konwencji popierany jest i z całej mocy przez Francję.

Posłowie Francji, Anglji i Włoch oświadczyli wspólnie bułgarskiemu premjerowi Stambulińskiemu, iż niepokoje w Tracji mogą mieć b. smutne następstwa dla Bułgarji.

Stambuliński zaznaczył w swej odpowiedzi, iż rząd bułgarski nie pragnie niczego przedsięwziąć bez woli wiedzy ententy.

Ruch strajkowy w japońskim obwodzie przemysłowym Kobe rozszerza się.

Spodziewany jest wybuch strajku generalnego w Tokio.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nachman Szczekacz zgubił paszport.

Zakład ślusarsko-mechaniczny A. Kranc Dekierta 9 przyjmuje do reparacji maszyny do pisania, szycia, rachowania, gramofony, samochody, motocykle, rowery. nogi sztuczne, szlifowanie brzytew noży i wszelkie roboty wchodzące w zakres mechaniki.

Cukier owocowy dla p. cukierników i do użytku domowego, do nabycia w sklepie p. Kołtona, Kościelna 4, Sosnowiec.

Zgubiono dowód osobisty na imię Ludwiki Doroty Perelmanówny.

Marja Porczyńska zgubiła tymczasową legitymację wydaną przez mag. w Sosnowcu.

Kupię w ó z e k dziecinny z budką. Adr. zostawić w Iskrze w Sosnowcu

Mesjasz Wacława zgubiła paszport.

Papę dachową, smołę, gips, kredę mieloną, karbolineum, szkło taflowe czeskie, gwoździe papowe, gwoździe giserskie, pokost, i wiele innych artykułów technicznych i budowlanych posiada zawsze na składzie Dom Komisowo-Handlowy Stanisław Winiarski i S-ka Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 23. Sprzedaż hurtownie i detalicznie. Nadszedł świeży transport taczek żelaznych.

Władysławowi Piechockiemu urzędnikowi starostwa skradli portfel czarny z dokumentami i legitymacją. Uprasza się zwrócić za nagrodą do „Iskry” w Będzinie.

Zgubiono świadectwo przemysłowe na młyn elektryczny w Sosnowcu, kategorji V-ej rok 1921, na imię K Langier, M. Kleinberg i S-ka, Sosnowiec, ul, Wspólna Nr. 4,

Czapla Juljan zgubił paszport polski i tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane w PKU. Będzin.

Genowefa Głuwczyńska zgubiła kontrolkę wydaną przez Magistrat m. Sosnowca.

Piotr Dziurowicz zgubił kontrolkę chlebową i kupony, wydane przez Magistrat m. Sosnowca.

Do sprzedania maszyna krawiecka, kanapa ceratowa suknie, kostjum krakowski, płócienne bluzki i spódnice, tanio Pogoń Szopena dom Oleksiaka Nr. miesz. 8.

Lejbuś Kerszenblatt zgubił kontrolkę chlebową na osób 3,

Kajla Arbesman zgubiła kontrolkę chlebową.

Unieważnia się świadectwo ze szkoły podchorążych piechoty w Warszawie na nazwisko podchorąży Adam Pierzchała skradzione na poczcie w Sosnowcu.

Poszukuje się od zaraz starszej i doświadczonej osoby do 7-mio miesięcznego dziecka. Wiadomość u Dr. Putermana. Ul. Piłsudskiego Nr. 12

Kupię bryczkę lub powóz w dobrym stanie na parę lub jednego konia. Starososnowiecka 84. Siewniak.

Przybłąkał się pies wilczej rasy jest do odebrania za zwrotem kosztów. ul. Dietlowska Nr. 2 J. Latosiński.

Wiktor Duda zgubił kartę powołania wydaną w PKU. Będzin.

Zdemobilizowany oficer rachunkowy przyjmie posadę buchaltera kasjera lub korespondenta polsko-niemieckiego Zgłoszenia pod „Rachunkowiec”.

Za 3 i 1/2 miljona marek sprzedam dom mieszkalny o 17 ubikacjach oraz zabudowanie gospodarskie i 7 i 1/2 morga ziemi ornej z łąkami w Zagórzu ul, Ostręże. Paweł Hartman.

Franciszek Tymiński zgubił kupony chlebowe wydane w kop. „Wiktor”.

Zaginął pies żółty. białe łaty, odprowadzić za wynagrodzeniem Pogoń ul. Ciepła 9.

Izrael Mendek Kiersz zgubił kartę powołania wydaną w PKU. Będzin.

Jakóbowi Pachterowi zrabowano portfel z różnymi dokumentami, pieniędzmi oraz paszportem.

Grajdkowi Kazimierzowi skradziono legitymację plebiscytową, paszport niemiecki. książkę członkowską Zw. Zaw. Polsk., 25 tysięcy 644 mk. polskie i 15 mk. niem., przepustki graniczne i zaświadczenia, wydane w gm. Piece dla siebie i syna Ludwika.

Szwimer Izrael zgubił patent na sklep spożywczy. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do Czeladzi ul. Węgroda.

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski.
Drukarnia R. Monsiorski — Będzin.